

GRZEGORZ GOŁĘBIEWSKI

STRATY OBROŃCÓW PŁOCKA W SIERPNIU 1920 R.

1. Pogrzeby poległych w walkach i miejsca ich pochówku

18 – 19 sierpnia 1920 r. na przedpolu i ulicach Płocka toczyły się ciężkie walki z oddziałami rosyjskimi. Ich zatrzymanie, a potem wyparcie z miasta kosztowało życie wielu żołnierzy i mieszkańców miasta. Już 19 sierpnia po południu zaczęło się zbieranie poległych z ulic miasta i najbliższej okolicy. Kierowaniem tym smutnym obowiązkiem zajęli się członkowie Straży Obywatelskiej - Stefan Betley i Stanisław Protasiewicz. Jak czytamy w ich krótkim sprawozdaniu „Na zew ten zebrali się ludzie, w przeważającej liczbie utrzymujący się z codziennego zarobku, jednakże zaproponowanego im wynagrodzenia za dwudniową nadludzką pracę od rana do później nocy, nawet bez posiłku, bo warunki pracy na to nie pozwalały – zrzekli się”. Dziękując wszystkim za tę ciężką pracę podali do wiadomości publicznej 42 nazwiska osób uczestniczących w zbieraniu i chowaniu poległych. Ze szczególnym uznaniem wyrażali się o jedynej kobiecie w tym gronie: „Nie możemy pominąć milczeniem, wyróżniającą się w pracy przy składaniu zwłok naszych bohaterów rezerwistki, Anny Bukowińskiej, matki 3-ga małych dzieci, która swą wytrwałością i poświęceniem służyła przykładem dla wszystkich. Cześć więc jej za to”¹.

W zbieraniu poległych i zwożeniu ich na cmentarz uczestniczyła także komendantka Służby Narodowej Kobiet Polskich Marcelina Rościszewska, która miała niezbyt przyjemny incydent przed szpitalem. Jak zapisała w pamiętniku „Na drugi dzień po wyjściu bolszewików z Płocka, układaliśmy na wozy przed szpitalem ciała poległych żołnierzy, aby je odwieźć na cmentarz. Zarząd szpitala nie pozwolił rwać kwiatów z ogrodu, ani nie dał prześcieradeł do przykrycia rozkładających się już ciał. Przejęta widokiem poczerńiałych trupów, użyłam w podnieceniu pod adresem szpitala kilku słów dosadnych, kazałam żołnierzom brać nie pytając potrzebne im rzeczy. Zrobili to szybko, sprawnie i ohotnie. Gdyśmy już ruszyli, podszedł do mnie nieznajomy major, przedstawił się (nazwiska nie dosłyszałam²) i w kilku słowach wyraził swój zachwyt nad moją „energią”. Podziękowałam za słowa uznania i poszłam za naszym żałobnym konduktem”³.

Zebrane ciała zwieziono przede wszystkim w dwa miejsca: polegli na przedpolu miasta zostali pochowani na polu Władysława Robakiewicza na północnych obrzeżach miasta, natomiast pozostali, pozbierani z ulic miasta zostali przywiezieni na cmentarz wojskowy przy ul. Norbertańskiej i złożeni na szerokiej alejce po wschodniej stronie

¹ *Ludzie poświęcenia*, „Kurier Płocki” 1920, nr 200 z 26 sierpnia, s.3; *Lista osób, biorących udział w zwożeniu i grzebaniu żołnierzy, poległych w czasie bitwy w dn. 18 i 19/VIII rb. honorowo*, ibidem, s.4.

² Jak się później okazało był to dowódca artylerii Grupy Dolnej Wisły mjr dr Gustaw Przychocki.

³ Muzeum Mazowieckie w Płocku, Dział Historii, sygn. MMP/H/194, M.Rościszewska, *Pamiętnik*, Szaniec 1941, kopia msp, s.135.

cmentarza. 20 sierpnia 1920 r. po przeciwnej stronie wykopano szeroki, głęboki grób na ciała poległych.

Dzięki wysiłkowi tych ludzi już 20 sierpnia wieczorem mógł się odbyć pogrzeb poległych. Do nastroju mieszkańców dostroiła się także pogoda. Wieczorem nad miastem przeszła ulewna burza z grzmotami, żegnając poległych i zmywając ślady krwi z chodników i ulic. Pogrzeb na cmentarzu garnizonowym miał szczególnie uroczysty charakter. Z wielkimi honorami żegnano kpt. Mieczysława Głogowieckiego. Trumnę z jego ciałem przywieziono na lawecie armatniej. Za nią postępowali żołnierze macierzystego 6 pułku piechoty Legionów oraz rzesze mieszkańców Płocka. Przed cmentarzem kondukt pogrzebowy ciągnął się na długości 200 metrów. Poległych pochowano w zbiorowej mogile w zachodniej części cmentarza. Osobny grób był przeznaczony dla kpt. M.Głogowieckiego⁴.



Fot.1 Tablica na grobie kpt. M.Głogowieckiego
(fot. G.Gołębiewski)

Jak pisał w „Tygodniku Płockim” - na podstawie relacji swojego ojca - Stanisław Chrzanowski „W czasie uroczystości poległych żegnali z honorami wojskowymi towarzysze broni i walki oraz kapelan wojskowy ks. [Feliks] Słonicki. Najbliżej grobów znaleźli się ojcowie i matki poległych, opłakiwali swych synów. Tych walczących pod Trzepowem i tych z okopów koło Stanisławówki. Słysząc było szloch kobiet. Mężczyźni stali z opuszczonymi głowami, a łzy same spływały im po policzkach. Nastrój był przejmujący i chwytający za serce. Tak Płock żegnał swych obrońców”⁵.

⁴ Pogrzeb ofiar walk w Płocku, „Kurier Płocki” 1920, nr 196 z 21 sierpnia, s.1; Z chwili, „Kurier Płocki” 1920, nr 197 z 22 sierpnia, s.1; S.Chrzanowski, *Bez przepustki do historii*, „Tygodnik Płocki” 1989, nr 34 z 20 sierpnia, s.3; idem, *Niezapomniany sierpień 1920 r. w Płocku*, „Tygodnik Płocki” 1990, nr 31 z 12 sierpnia, s.3.

⁵ Ibidem.



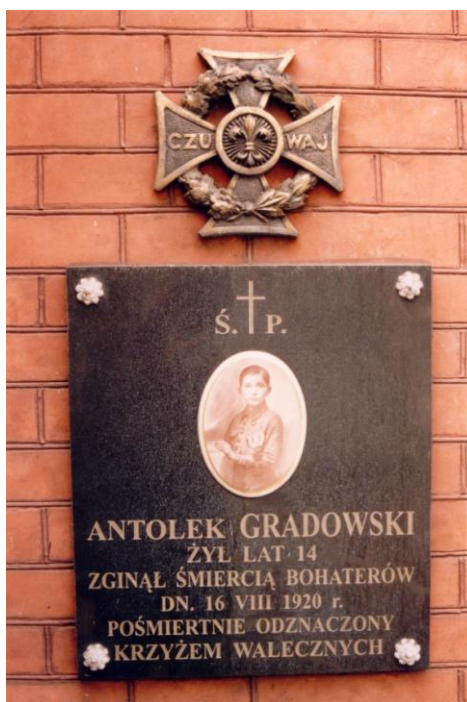
Fot. 2. Bratnia Mogiła – wygląd współczesny
(fot. G.Gołębiewski)

Można się domyślać, że podobna uroczystość odbyła się przy tzw. Bratniej Mogile na obrzeżach miasta. Po kilku dniach na usilne prośby matki z grobu wydobyto ciało 14-letniego Antoniego Gradowskiego i 26 sierpnia 1920 r. pochowano go na cmentarzu przy ul. Kobylińskiego. Spoczął tam również inny harcerz – Stefan Zawidzki oraz członek Straży Obywatelskiej Jan Świtalski⁶.

Jak wiadomo Antoni Gradowski i Stefan Zawidzki zostali pośmiertnie odznaczeni Krzyżami Walecznych rozkazem Naczelnego Dowództwa Nr 19 z 14 maja 1921 r. Aktu dekoracji grobów 16 maja 1921 r. dokonał delegat Naczelnictwa ZHP ppor. Władysław Nekrasz w obecności komendanta okręgu płockiego ZHP Klemensa Jędrzejewskiego i miejscowych harcerzy. Odbyło się to w czasie obchodów 10-lecia płockiego harcerstwa⁷.

⁶ S.Fałat, *Miał wtedy 14 lat...*, „Goniec Obywatelski”, 1990, nr 27 z 30 sierpnia, s.8; A.M.Stogowska, *Bohaterski chłopiec – Antolek Gradowski (1906 – 1920)*, „Płocki Rocznik Historyczno – Archiwalny” 1995, t. I, s.170.

⁷ „Dziennik Personalny MSWojsk.” 1921, nr 19 z 14 maja; *Święto Harcerzy*, „Kurier Płocki” 1921, nr 110 z 28 maja, s.3.



Fot. 3. Tablica na grobie A. Gradowskiego
(fot. G. Gołębiowski)



Fot. 4. Napis na grobie S. Zawidzkiego (z błędną datą śmierci)
(fot. G. Gołębiowski)

Natomiast Janowi Świtalskiemu byli członkowie Straży Obywatelskiej i harcerze z 3 drużyny harcerskiej im. Jana Kilińskiego przygotowali uroczystość dopiero w końcu kwietnia 1922 r. Po żałobnej mszy św. w kaplicy Gimnazjum im. Małachowskiego były kapelan Straży Obywatelskiej ks. Henryk Godlewski poświęcił na cmentarzu krzyż z napisem: „Tu spoczywają śmiertelne szczątki ś.p. Jana Świtalskiego, członka płockiej Straży Obywatelskiej, który jako dzielny łącznik wśród barykad ulicznych padł, ugodzony kulą wrażliwą podczas najazdu bolszewickiego na Płock w dniach 18 i 19 sierpnia 1920 r.

Synu lub Córo tej Polskiej Ziemi westchnij do Boga o spokój duszy bohatera!”⁸.

Co najmniej kilku poległych pochowano na cmentarzu parafialnym w Radziwiu. Na pewno pochowany tam został marynarz Flotyli Wiślanej bosmanmat Witor Nitka⁹. Być może pogrzebano tam także innych marynarzy Flotyli i żołnierzy poległych w rejonie Radziwia.

⁸ Poświęcenie krzyża na mogile bratniej, „Kurier Płocki” 1922, nr 95 z 26 kwietnia, s.3.

⁹ USC Płock, księga zmarłych parafii św. Benedykta w Radziwiu; akt zgonu nr 88; *Kawalerowie Virtuti Militari 1792 – 1945, Słownik biograficzny*, t.II (1914 – 1945), cz. 1, Koszalin 1991, biogram G.Łukomskiego, s. 105.

Mogli to być artylerzyści, dyslokowanych na Radziwiu polskich baterii artylerii, którzy zginęli w wymianie z ognia z bateriami bolszewickimi.



Fot. 5. Tabliczka nagrobna W.Nitki na cmentarzu w Radziwiu (fot. G.Gołębiewski)

Sądząc z napisu na obelisku na cmentarzu w Trzepowie pogrzebanych jest tam 13 poległych na polach w okolicy wsi.



Fot. 6. Grób 13 żołnierzy na cmentarzu w Trzepowie (fot. G.Gołębiewski)

Obrońcy Płocka umierali także z odniesionych ran w okolicznych miejscowościach, do których byli ewakuowani: w Gostyninie, Sierpcu i Kutnie. Pogrzeb zmarłego w Gostyninie warszawskiego harcerza Antoniego Łukaszewskiego przerodził się w wielką manifestację narodową z udziałem uchodźców z Płocka i mieszkańców Gostynina¹⁰. Oprócz niego prawie na pewno obrońcami Płocka byli zmarli tam: Zdzisław Lewandowski, Kazimierz Pankowski i Stanisław Rajkowski¹¹.

W Sierpcu 24 sierpnia 1920 r. zmarł Adam Mieszczkański, w Kutnie 20 sierpnia 1920 r. zmarli Józef Jędrzejek i Czesław Ziółkowski, a 6 września 1920 r. - plut. żand. Piotr Słyszko¹². Wprawdzie nie ma potwierdzenia, że wszyscy zmarli w tych trzech miastach brali udział w walkach w Płocku, jednak wątpliwości dotyczą kilku innych osób.

2. Szacunki ilości poległych

Do wyjaśnienia pozostaje kwestia ilości ofiar walk w Płocku. W pierwszej relacji z pogrzebu czytamy o pochowaniu „kilkudziesięciu ofiar walki w Płocku i na przedmieściach dnia 18 i 19 bm.”¹³. W komunikacie dowództwa Frontu Północnego z 20 sierpnia 1920 r. czytamy: „Straty własne wynoszą około 200 rannych i 70 zabitych oraz około 500 dostało się do niewoli”¹⁴. W sprawozdaniu kpt. Bronisława Regulskiego z 23 sierpnia 1920 r. dla szefa Oddziału I Naczelnego Dowództwa w punkcie dotyczącym wyszkolenia oddziałów Grupy Dolnej Wisły czytamy: „Wyszkolenie – nadzwyczaj słabe, co dało się we znaki przy obronie Płocka, gdzie z małymi wyjątkami oddziały stawiały słaby opór i poniosły znaczne straty, a mianowicie około 150 zabitych (z tego 70 z 6 p., wziętych do niewoli, a potem porąbanych przez bolszewików, znalezionych poza miastem) i około 300 rannych”¹⁵.

W artykule w „Kurierze Płockim” z 24 sierpnia 1920 r. pojawiła się informacja o „stu kilkudziesięciu zabitych Polakach”¹⁶. W wojskowym czasopiśmie dla żołnierzy „Wiarus” w relacji z Płocka o zachowaniu bolszewików czytamy m.in., że „Jedną sanitariuszkę porąbali, druga dogorywa w szpitalu. Szesnastu rannych żołnierzy wywlekli ze szpitala i w bestialski sposób dobili. Poległo około 200 naszych żołnierzy oraz kilkanaście osób cywilnych, gdyż ludność miasta brała w obronie bardzo żywy udział”¹⁷.

W swojej relacji o pobycie kozaków Gaja Bżyszkiana na „Stanisławówce” ks. Ignacy Lasocki wspomina, że podejrzwał treść raportu, pisanego przez wyższego dowódcę bolszewickiego¹⁸, który napisał: „Płock wzięty. Polaków dwustu zabito. Z naszych dwóch

¹⁰ *Sprawozdanie*, „Kurier Płocki” 1920, nr 206 z 1 września, s.3; *Uchodźcy z Płocka i okolicy*, „Kurier Płocki” 1920, nr 207 z 2 września, s.3-4; *O uczczenie obrońców Płocka, pochowanych w Gostyninie*, „Kurier Płocki” 1921, nr 184 z 14 sierpnia, s.3.

¹¹ USC Gostynin, Księga urodzin, małżeństw i zgonów parafii rzymsko – katolickiej w Gostyninie w 1920 r., akt zgonu nr 175, 176, 182, 189; *Lista strat Wojska Polskiego. Polegli i zmarli w wojnie 1918 – 1920*, Warszawa 1934, nr 22 821, s.506; T.Chrostowski, *Uzupełnienie listy poległych obrońców Płocka*, „Notatki Płockie” 1994, nr 4, s.22.

¹² G.Gołębiewski, *Lista poległych w obronie Płocka 18-19 sierpnia 1920 r. oraz zmarłych z ran w późniejszym czasie*, „Notatki Płockie” 2013, nr 3, s.31 – 32.

¹³ *Z chwili*, „Kurier Płocki” 1920, nr 197 z 22 sierpnia, s.1.

¹⁴ *Wybór dokumentów do bitwy warszawskiej. Działania 13-21.08.1920 r.*, cz. II, oprac. M.Tarczyński, dok. nr 76, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2, s.126. Co ciekawe, w komunikacie, opublikowanym także w „Kurierze Płockim” nie zamieszczono fragmentu o polskich stratach w mieście (*Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego z dnia 20 sierpnia*, „Kurier Płocki” 1920, nr 198 z 24 sierpnia, s.1).

¹⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej – CAW), Oddział I Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, sygn. I.301.7.103. Dokument odnalazł prof. J.Szczepański i wymienione liczby przytoczył w swoim opracowaniu - *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa – Pułtusk 1995, s.291.

¹⁶ *Więści z poza frontu*, „Kurier Płocki” 1920, nr 198 z 24 sierpnia, s.2.

¹⁷ *Jak zachowywali się bolszewicy w Płocku*, „Wiarus” 1920, nr 41 z 1 września, s.616.

¹⁸ S.Chrzanowski sugeruje, że był to sam Gaj Bżyszkian (*Bez przepustki do historii*, op. cit., s.4).

kozaków raniono i 1 koń zabity”¹⁹. Straty bolszewickie są tu niewątpliwie zaniżone, natomiast straty strony polskiej nie odbiegają zbytnio od tych, podawanych przez źródła polskie.

Kapelan garnizonu plockiego, ks. Feliks Słonicki w czasie wizyty marsz. J. Piłsudskiego w Płocku 10 kwietnia 1921 r. w jego obecności, stojąc nad zbiorową mogiłą na cmentarzu garnizonowym, „wygłosił krótkie przemówienie, akcentując, że istotnie nazwać ją można mogiłą żołnierza nieznanego – obrońcy Płocka, bo ze 170 tamże pochowanych, zaledwie 25-ciu ustalono nazwiska”²⁰. Wynikałoby z tego, że 170 poległych pochowano na cmentarzu garnizonowym.

Maria Macieszyna w liście do męża z 23 sierpnia 1920 r. pisała: „Ranni w szpitalu w liczbie 40 zostali zarąbani, sanitariuszki również, a jedna uwieziona. Zamordowani syn bankiera Szenwica²¹, który nie chcąc iść na front pracował w kasie wojskowej, a także subiekt od Mejdego [właśc. – Mieczysław Majde]²². Żołnierzy pochowaliśmy 164, potem jeszcze 74, okrutnie pociętych i obdartych z ubrania”²³. W „Przewodniku po Płocku” - wydanym w 1922 r. - Maria i Aleksander Macieszowie powtórzyli ilość 164 zabitych żołnierzy, dodając 2 członków Straży Obywatelskiej i kilku osób cywilnych, co zgadzałoby się z danymi ks. F. Słonickiego²⁴.

Dowódca 5 Armii gen. Władysław Sikorski w swojej książce pisząc o walkach w Płocku wyraził taką opinię: „W walkach tych, prowadzonych przy współdziałaniu patriotycznej ludności cywilnej, która samorzutnie wznosiła barykady na ulicach miasta, zginęło dwie trzecie jego stałej załogi”²⁵. Niestety, nie podał nawet szacunkowych danych.

Historyk i uczestnik walk w Płocku Zygmunt Bohusz – Szyszko, opierając się na sprawozdaniach uczestników walk i raportach stanów liczebnych pododdziałów podał, że „Straty nasze w tym dniu [18.08.1920 r.] wyniosły przeszło 200 zabitych, około 400 rannych i 330 wziętych do niewoli”²⁶. Zostało to powtórzone w 6 tomie encyklopedii wojskowej z 1937²⁷.

Biskup Antoni Julian Nowowiejski w monografii historii Płocka napisał, że „Z naszej strony padło w Płocku i okolicy do 300 żołnierza, nie licząc kilkudziesięciu rannych i tych około 450, których bolszewicy zabrali do niewoli; padło także kilkanaście osób cywilnych od odpadków szrapneli i zagubionych kul karabinowych”²⁸. Niestety, ks. biskup nie wskazał źródła swoich informacji. Prawdopodobnie były to przekazy ustne świadków wydarzeń.

¹⁹ Ks. I. Lasocki, „Stanisławówka” wobec najazdu bolszewickiego, „Kurier Płocki” 1920, nr 225 z 24 września, s.3; S. Chrzanowski, *Bez przepustki do historii*, op. cit., s.4.

²⁰ *Naczelnik Państwa w Płocku*, „Kurier Płocki” 1921, nr 83 z 13 kwietnia, s.1; T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze plockie w czasach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s.380. Zob. też: S. Chrzanowski, *Bez przepustki do historii*, op. cit., s.4; T. Chrostowski, *Obrona Płocka 1920*, Płock 1990, s.34.

²¹ Dawid Szenwic. Zob.: *Jednodniówka „Dnia Legionowego” w Płocku 8.IV.1934*, s.14; ks. M.M. Grzybowski, *Wojna polsko – rosyjska 1920 r. w Płocku i na Mazowszu. Studium historyczno – pastoralne*, Płock 1990, s.177; A.J. Papierowski, J. Stefański, *Płocczanie znani i nieznan*, Płock 2007, s. 612; J. Przedpełski, J. Stefański, *Żydzi plockcy w dziajach miasta*, Płock 2012, s.157; tablica pamiątkowa na odwachu.

²² Prawdopodobnie chodzi o Adolfa (Abrahama) Narwę. Zob.: „Kurier Płocki” 1920 nr 202 z 28 sierpnia, s.4; ks. M.M. Grzybowski, op. cit., s.75 – 76; J. Przedpełski, J. Stefański, op. cit., s.130.

²³ Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP, Spuścizna po Aleksandrze Macieszy, sygn. 403, list M. Macieszyny do męża z 23 sierpnia 1920 r.; także: *Obrona Płocka w sierpniu 1920 roku w listach Marii Macieszyny* (cz. I), „Notatki Płockie” 1997, nr 2, s.37 – 38.

²⁴ M. Macieszyna, A. Maciesza, *Przewodnik po Płocku*, Płock 1922, s.30.

²⁵ W. Sikorski, *Nad Wisłą i Wkrą. Studium z polsko – rosyjskiej wojny 1920 roku*, Lwów 1928, s.191. Także: R. Juszkiewicz, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, Mława 2011, s. 349.

²⁶ Z. Bohusz – Szyszko, *Działania wojenne nad dolną Wisłą w 1920 r.*, Warszawa 1931, s.125.

²⁷ Encyklopedia wojskowa, t.6, pod red. O. Laskowskiego, Warszawa 1937, s.448.

²⁸ A.J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, wyd. II, Płock 1931, s.171.

Tadeusz Świecki i Franciszek Wybult opracowaniu dotyczącym historii Mazowsza Płockiego podali w ślad za ks. F. Słonickim, że na cmentarzu garnizonowym pochowano 170 żołnierzy, z których zaledwie w przypadku 25 udało się ustalić personalia²⁹.

Historyk tatarskiego pułku ułanów Veli Bek Jedigar napisał, że w obronie Płocka zginęło 56 ułanów tegoż pułku, w tym dwóch oficerów, a kilkudziesięciu ułanów było rannych³⁰. Według niego w boju pod Trzepowem spieszony szwadron rtm. Włodzimierza Rychtera „został prawie w całości zniesiony na szaszkach [szablach] sowieckich. Do miasta [...] zdołało się przedrzeć kilkunastu ułanów”³¹. W *Liście strat Wojska Polskiego i Księżde Chwały Jazdy Polskiej* wymienionych jest zaledwie 6 ułanów, poległych w Płocku, w tym rzeczywiście dwóch oficerów: por. Walerian Lisiecki i pchor. Bolesław Skinder³².

Z kolei w wydawnictwie *Polska poległym swoim obrońcom* obok zdjęcia Bratniej Mogiły podana jest liczba 500 poległych żołnierzy polskich³³. Na jakiej podstawie – nie wiadomo.

Ojciec płockiego dziennikarza Stanisława Chrzanowskiego, mieszkający przy ul. Królewieckiej, wspominał po latach, że przed atakiem bolszewickim mijał batalion polskich żołnierzy, maszerujących na pozycje na przedpolu miasta. Przeliczył ich i wyszło mu 196. Potem wspominał synowi, że widział ich po raz ostatni³⁴.

Tadeusz Chrostowski w swojej książce o obronie Płocka podał, że według różnych przekazów miało zginąć 200 – 300 żołnierzy³⁵, a na podstawie ksiąg zmarłych zidentyfikowano 24 osoby cywilne, które zginęły w różnych miejscach miasta: na Starym Rynku, na ul. Kościuszki, w szpitalu św. Trójcy i nad Wisłą³⁶.

Jednak analiza księgi zgonów, wykonana przez ks. prof. Mariana Grzybowskiego oraz inne źródła potwierdzają tę opinię tylko częściowo. Istotnie, na Starym Rynku zginęli: sierż. Władysław Bajankiewicz z Wojskowego Urzędu Gospodarczego, ochotnik Abraham Narwa, nieznany z nazwiska chłopiec ostrzeliwujący bolszewików z wieży kościoła farnego, schwytyany przez nich i zamordowany. Na ul. Kościuszki: 74-letni Franciszek Detrych, 40-letnia Maria Szymanowicz, 14-letni Stefan Zawidzki³⁷.

Spośród innych współczesnych historyków jedynie J. Szczepański wprowadził do obiegu liczby oparte o odnaleziony w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie cytowany już raport kpt. B. Regulskiego. Powołując się na ten raport, opracowanie T. Świeckiego i F. Wybulta oraz *Listę strat Wojska Polskiego* pisze: „Podczas walk w obronie Płocka zginęło 150 żołnierzy, z tego 70 z 6 poleg. wziętych do niewoli, a potem zarąbanych przez bolszewików w okolicach Płocka. Było [...] około 300 rannych. [...] Poległo też ok. 100 cywilów broniących Płocka”³⁸.

Historyk garnizonu płockiego Michał Trubas w swoim opracowaniu pisze, że batalion zapasowy 6 pp Leg. „po ciężkiej dwudniowej walce [17-18.08.] praktycznie przestał istnieć”³⁹. W przypisie wyjaśnia, że „niemal wszyscy polegli i ranni w Płocku żołnierze (co

²⁹ T. Świecki, F. Wybult, *Mazowsze Płockie w latach wojny światowej i powstania państwa polskiego*, Toruń 1932, s.380.

³⁰ V.B. Jedigar, *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów imieniem Pułkownika Mustafy Achmatowicza*, Wilno 1933, s.,43.

³¹ Ibidem, s.41.

³² M.T. Żuk, *Pamięci poległych ułanów z pułku im. pułkownika Mustafy Achmatowicza*, „Rocznik Muzułmański” 1994, s.74 – 75.

³³ T. Chrostowski, op. cit., s. nlb. – fotografia Bratniej Mogiły z komentarzem.

³⁴ S. Chrzanowski, *Bez przepustki do historii*, op. cit., s.4.

³⁵ Niestety, nie podał o jakie źródła chodzi.

³⁶ T. Chrostowski, op. cit., s.36.

³⁷ G. Gołębiowski, *Lista poległych w obronie Płocka 18-19 sierpnia 1920 r. oraz zmarłych z ran w późniejszym czasie*, „Notatki Płockie” 2013, nr 3, s.32 – 34.

³⁸ J. Szczepański, op. cit., s.291.

³⁹ M. Trubas, *Płocki garnizon Wojska Polskiego w latach 1918 – 1939*, Warszawa 2008, s.71.

najmniej 350) pochodzili z bzap. 6 ppLeg. Kilkunastu żołnierzy uznano za zaginionych (przypuszczalnie zdezerterowali)⁴⁰.

Ryszard Juskiewicz w swoich publikacjach powtórzył dane liczbowe, podane przez Z.Bohusza – Szyszko: ponad 200 zabitych, 400 rannych i 330 wziętych do niewoli⁴¹.

Znawca wojny polsko - bolszewickiej Janusz Odziemkowski w opisie walk w rejonie Płocka 16 – 19 sierpnia 1920 r. w *Leksykonie wojny polsko – rosyjskiej 1919 – 1920* napisał: „Straty polskie to: około trzystu poległych i ponad 400 rannych oraz 350 jeńców, z których wielu zostało zamordowanych przez czerwonoarmistów podczas odwrotu”⁴². Głównym źródłem tych liczb jest opracowanie Z.Szyszko – Bohusza. Nie jest jasne, czy podane straty dotyczą obrony miasta 18-19 sierpnia 1920 r., czy też walk w dniach 16 – 19 sierpnia 1920 r.

Odnosząc się do tych wszystkich danych wydaje się, że liczba pochowanych na cmentarzu garnizonowym podawana przez ks. F.Słonickiego i Macieszów jest bardzo zbliżona: 170 (wg ks. F.Słonickiego) i 164 żołnierzy, 2 członków Straży Obywatelskiej (Świtalski i Zawidzki) oraz kilka osób cywilnych (wg Macieszów). Na tej podstawie można określić, że na cmentarzu garnizonowym istotnie pogrzebano 170 poległych. Z kolei zagadkę Bratniej Mogiły wyjaśniły artykuły z płockiej prasy z 1934 r., kiedy – w związku z budową linii kolejowej - rozważano kwestię ewentualnej ekshumacji i przeniesienia zwłok na cmentarz garnizonowy. Według danych płockiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Grobami Bohaterów w Bratniej Mogile spoczywało 99 obrońców. Setnym był Antoni Gradowski, ekshumowany na prośbę matki i przeniesiony na cmentarz przy ul. Kobylińskiego⁴³. Wprawdzie M.Macieszyna w cytowanym już liście do męża pisała, że później pochowano jeszcze 74 żołnierzy, ale nie precyzuje, czy chodziło tu o Bratnią Mogiłę, czy o inne miejsca.

Do podanych liczb należy dodać obrońców Płocka, pogrzebanych w Radziwiu (kilku) i Trzepowie (13) oraz tych, którzy zmarli w wyniku ran w miejscowościach, do których byli ewakuowani: w Gostyninie, Kutnie i Sierpcu (8).

Reasumując – można założyć, że zginęło ok. 300 obrońców miasta i kilka przypadkowych osób cywilnych. Jest to ilość zbieżna z tym, co podał biskup A.J.Nowowiejski oraz znawca wojny polsko – rosyjskiej Janusz Odziemkowski. Nie wytrzymuje krytyki podawana liczba 100 cywili, którzy jakoby zginęli z walkach. W księdze zgonów jest ich zaledwie kilku. Imienna lista poległych i zamordowanych liczy 103 nazwiska i 3 osoby NN. Co do ilości rannych, można założyć, że było ich kilkuset - bez dokładniejszego określania. Natomiast zagadkowo wyglądają podawane przez różne źródła ilości uprowadzonych przez bolszewików: 330, 350, 450, 500. Faktem jest, że bolszewicy ciągnęli za sobą uprowadzonych cywili. Przykładem tego są losy zamordowanych w Wieczfnie pod Mławą przy granicy niemieckiej właścicieli majątków: Bądkowo - Stefana Różyckiego i Srebrnej - Konstantego Zielińskiego oraz pomocników ze Srebrnej: rządcy Jana Glonka i gorzelanego Bolesława Bocheńskiego. Jednak jest mało prawdopodobne, aby mogli uprowadzić kilkaset osób, ponieważ - 1) nie byłiby w stanie ich upilnować, 2) byłby to zbędny balast w czasie przebijania się i dynamicznych działań bojowych.

Nie wiadomo, gdzie i w jakiej ilości zostali pochowani zabici żołnierze bolszewicy. W cytowanym już sprawozdaniu kpt. B.Regulski podał, że „bolszewików zabitych znaleziono tylko 40”⁴⁴. W artykule zamieszczonym w sierpniu 1920 r. w krakowskim „Czasie” podano,

⁴⁰ Ibidem, przypis nr 155, s.71. M.Trubas powołuje się na *Listę strat Wojska Polskiego*, T.Świeckiego i F.Wybulta oraz J.Szczepańskiego.

⁴¹ R.Juskiewicz, *Obrona Płocka*, „Kronika Warszawy” 1995, nr 2, s.60; idem, *Działania militarne na północnym Mazowszu i w korytarzu pomorskim. 1920 rok*, wyd. II uzup. i rozsz., Mława 2011, s.346.

⁴² J.Odzimekowski, *Leksykon wojny polsko – rosyjskiej 1919 – 1920*, Warszawa 2004, s.321.

⁴³ *Sprawa przeniesienia Bratniej Mogiły obrońców Płocka napotyka na trudności*, „Głos Mazowiecki” 1934, nr 128 z 7 czerwca, s.1; *Sprawa translokacji Mogiły Bratniej*, „Dziennik Płocki” 1934, nr 129 z 8 czerwca, s.4.

⁴⁴ CAW, Oddział I ND WP, sygn. I.301.7.103; J.Szczepański, *Wojna 1920 roku na Mazowszu i Podlasiu*, s.291.

że „na polu walki zostało 240 trupów bolszewickich. Zdobyto 9 karabinów maszynowych i przeszło 100 jeńców”⁴⁵. Jest mało prawdopodobne, aby wojska bolszewickie poniosły tak wysokie straty. Artykuł pod tym względem jest mało wiarygodny. Chodziło raczej o podbudowanie nastrojów, bo o stratach polskich nie ma tam ani słowa.

Biskup A.J.Nowowiejski w opracowaniu historii Płocka napisał, że „ze strony bolszewików sporo trupów padło na środkowych ulicach miasta, a szczególnie przy rogatkach dobrzyńskich”⁴⁶, jednak nie podał żadnych liczb. Według przekazywanych z pokolenia na pokolenie wiadomości żołnierze Armii Czerwonej mieli zostać pochowani w Bratniej Mogile. A może pogrzebano ich na cmentarzu prawosławnym, jak to miało miejsce w Mławie, gdzie pod osłoną nocy przeniesiono ich z prowizorycznego grobu?⁴⁷. Na razie brak jest na ten temat jakichkolwiek informacji.

W relacjach świadków zachowania się żołnierzy rosyjskich w Płocku znajdujemy informacje o tym, że bolszewicy przed opuszczeniem miasta 19 sierpnia swoich zabitych ułożyli na wozy i zabrali ze sobą⁴⁸. Być może porzucili ich lub pochowali gdzieś na trasie ucieczki. To by tłumaczyło stosunkowo małą ilość czerwonoarmistów, znalezionych w Płocku. J.Odzimekowski napisał, że straty sowieckie są nieznane i do czasu odnalezienia nowych źródeł (może rosyjskich?) tej wersji należy się trzymać⁴⁹.

(„Notatki Płockie” 2014, nr 3)

⁴⁵ *Obrona Płocka*, „Czas” 1920, nr 202 z 25 sierpnia, s.3.

⁴⁶ A.J.Nowowiejski, op. cit., s.171.

⁴⁷ Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP, materiały T.Świeckiego, sygn. 1550, k.55, pismo kmdta Straży Obywatelskiej na pow. mławski Br. Kowalskiego z 30.08.1920 r. do kmdta placu w Mławie.

⁴⁸ *Żołnierze sowieccy w Płocku 18-19 sierpnia 1920 roku w relacjach mieszkańców*, oprac. G.Gołębiewski, „Przegląd Historyczno – Wojskowy” 2013, nr 2, s.120, 128.

⁴⁹ J.Odzimekowski, op. cit., s.321.